Prezydent sędzią we własnej sprawie

Prezydent miasta, w sposób dla siebie właściwy, próbuje zamieść sprawę wniosku o wygaszenie własnego mandatu pod dywan. Opinię dla Rady Miasta wydaje Komisja Rewizyjna Miasta Legionowo. Jak się do realizacji tego zadania zabrano? Członkowie Komisji to lojalni wobec prezydenta radni. Stąd nie dziwi, że zlecili oni ekspertyzę prawną radcom prawnym… zatrudnionym w Urzędzie Miasta czyli de facto pracownikom prezydenta. Zadbano więc o właściwą opinię prawną. Kto bowiem odważy się wystąpić przeciwko swojemu szefowi? Wiadomo, jakby się to dla takiej osoby skończyło.

A jakże, sięgnięto również po opinię prawną tzw. autorytetu (profesora prawa). Nie zdano się jednak na ślepy los. Ów autorytet wskazany został przez przewodniczącego Rady Miasta. Na jakiej podstawie? Jakimi wreszcie kryteriami kierował się dokonując wyboru? hm... Można się tylko domyślać. Osobę ową podpowiedział mu wiceprezydent miasta (podwładny prezydenta).

Oczywiście, trzeba też dodać, że członkowie Komisji Rewizyjnej poprosili prezydenta o pisemne wyjaśnienia w tej sprawie. Pisemne, aby przypadkiem nikt nie mógł zadać trudnego pytania prezydentowi. Tego robić przecież nie wolno. W wyjaśnieniach prezydent skupił się na osobie, która złożyła wniosek o jego odwołanie. Co o niej napisał, nie trzeba chyba dodawać. Wylał na nią wiadro pomyj. Na ustosunkowanie się do zarzucanych mu czynów prezydentowi zabrakło już czasu. Wiadomo, najlepszą obroną jest atak. To odwieczna metoda odwrócenia uwagi od rzeczy ważnych, przez osoby, które mogą mieć coś do ukrycia.

Rada Miasta podjęła decyzję o nie wygaszaniu mandatu prezydenta w oparciu o opinie jego pracowników i osób wskazanych przez niego. Czyż to nie kuriozum? Nie, to Legionowo. CZAS NA ZMIANY

Andrzej Stanisław Kalinowski

MIESZKAM OBOK
Numer maj 2018
Wydawca: Stowarzyszenie MIESZKAM OBOK
Adres do korespondencji, redakcji i wydawcy: skr. 28 03-153 Warszawa 91
Redakcja i skład: zespół MIESZKAM OBOK

ISSN: 2451-4047
WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

Stowarzyszenie Mieszkam Obok zostało powołane, aby propagować idee samorządności. Jesteśmy, aby reagować na problemy naszej lokalnej społeczności. Jeżeli chcecie wesprzeć naszą działalność, prosimy o dobrowolne wpłaty na konto stowarzyszenia:
24 1600 1462 1833 9410 0000 0001.
Możecie nas znaleźć na Facebooku:
facebook.com/Mieszkam-Obok
Tel. 574 763 801 (Piotr Sękowski)
www.mieszkamobok.pl

W TVP 3 Warszawa na początku kwietnia br. w programie „Twoje sprawy" mówiono o problemie, który pojawił się we wsi Dębe. Miało tam powstać duże wysypisko śmieci. Kolejną niepokojącą inforację przyniósł tygodnik „To i Owo" z 4.04.2018 r. W artykule „Największe w Polsce wysypisko śmieci" czytamy, że co prawda nie powstałoby ono w naszym powiecie, ale tuż przy jego granicy tj. w Jaskółowie w sąsiednim powiecie nowodworskim. Powiedzmy - NIE.

Konrad Michalski

ISSN: 2451-4047

maj 2018

MIESZKAM OBOK

(PO)Deszczowy problem

Z problemem odprowadzenia wód deszczowych Legionowo boryka się systematycznie po każdym większym opadzie. Wiosenne intensywne deszcze obnażają nie tylko słabości samej kanalizacji deszczowej, ale przede wszystkim lekceważący stosunek do problemu prezentowany przez władze miasta. Efektem tego są towarzyszące intensywnym opadom zalane ulice, chodniki, garaże i piwnice, unieruchomione samochody i zablokowany ruch kołowy. Pomimo coraz częstszych doświadczeń z ulewami, mieszkańcy wielu części miasta nadal nie mogą spać spokojnie w trakcie deszczu.

ciąg dalszy na stronie 2

ciąg dalszy ze strony 1

(PO)Deszczowy problem

Leszek Smuniewski

Tym bardziej dziwi krótkowzroczna i szkodliwa dla miasta postawa prezydenta i jego radnych, którzy za wszelką cenę i wbrew interesom mieszkańców chcieli w tej kadencji zmienić plan zagospodarowania przestrzennego i zezwolić na budowę kolejnych bloków na os. Sobieskiego. Bloki te miały powstać za Faktorią na placu wzdłuż rowu odwadniającego przy ul. Pałacowej, który (o ironio) dotychczas przeznaczony był w planach właśnie pod budowę urządzeń kanalizacji deszczowej np. zbiornika retencyjnego na deszczówkę. Na szczęście te szkodliwe dla miasta (choć zaproponowane przez prezydenta) zmiany zablokował wojewoda unieważniając uchwałę.

Jezioro w środku Legionowa? To nie fatamorgana, ale smutna (PO)deszczowa rzeczywistość.

Tak więc konieczne jest rozwiązanie problemu usprawnienia kanalizacji deszczowej zarówno na osiedlach wielorodzinnych, jak i na terenie zabudowy jednorodzinnej Legionowa, aby mieszkańcy nie musieli obawiać się o swój dobytek i bezpieczeństwo podczas kolejnych intensywnych opadów.

Bardziej sprawiedliwie

Sławomir Traczyk

Obserwując rozwój Legionowa patrzymy na niego zazwyczaj przez pryzmat okolicy, w której się wychowaliśmy, mieszkamy i pracujemy. Nikt nie zaprzeczy temu, że Legionowo się rozwija, ale czy równomiernie? I tutaj, niestety, trzeba powiedzieć – nie.

Obowiązujący w poprzednich wyborach samorządach system wyborczy (jednomandatowe okręgi wyborcze, w Legionowie było ich 23) miał kilka zalet, ale znacznie więcej wad. W Legionowie uwypukliły się one przybierając niekiedy kabaretowy charakter. Peryferyjne okręgi, takie jak: Przystanek, Trzecia Parcela czy Osiedle Młodych zostały zmarginalizowane i praktycznie pomijane przy okazji planowania budżetu i inwestycji. Wybrani z nich radni zamiast reprezentować interesy mieszkańców, którzy na nich głosowali, skoncentrowali się na podlizywaniu się prezydentowi, który dzięki JOWom uzyskał władzę niemalże absolutną.

Zamiast stworzeniu przemyślanego planu rozwoju miasta, który byłby wynikiem burzliwych dyskusji radnych, radnych walczących o „swoje" okręgi, mamy do czynienia z podporządkowywaniem się woli prezydenta. A ten nie przywiązywał dużego znaczenia do peryferyjnych okręgów. Dlaczego o tym mówimy i to podkreślamy? Na szczeblu miasta decyzje zapadały, o ile nie jednoosobowo, to w wąskim gronie osób związanych z prezydentem. Potem były przedstawiane Radzie Miasta... do podpisu. Dyskusje, o ile były, wiele razy miały kabaretowy charakter. Do dzisiaj wielu radnych pewnie nie wie, jakie są ich kompetencje. Radni zostali sprowadzeni do roli „baby z brodą" pokazywanej na festynach, których w Legionowie, jak wiadomo, nie brakuje.

Ordynacja większościowa (i tyko 4 okręgi), która będzie obowiązywać w nadchodzących wyborach samorządowych, spowoduje trzęsienie ziemi w skostniałych legionowskich strukturach wadzy. Wielu obecnych radnych nie zasiądzie w przyszłej radzie. Walka o mandaty spowoduje, że włodarze chętniej niż zwykle będą słuchać głosu swoich wyborców. Miejmy nadzieję, że wszystkim to wyjdzie na zdrowie i po raz pierwszy od lat, radni zamiast prawić truizmy o rozwoju, współpracy i zgodzie, która buduje, zaczną działać na rzecz ludzi, którzy ich wybrali i będą dbać o swoje małe ojczyzny, takie jak: Przystanek, Trzecia Parcela, Osiedle Młodych.

Czy Legionowo musi być tylko sypialnią Warszawy?